

Początek wielkiego strajku kolejarzy we Francji

3 kwietnia 2018

Francuscy kolejarze rozpoczęli dziś bezprecedensowy strajk przeciw neoliberalnym „reformom” zadekretowanym przez rząd. Strajk, rozpoczęty po północy, doprowadził do zatrzymania ruchu, również samochodowego, w wielu regionach kraju. Korki w kierunku Paryża osiągnęły rekordową długość 420 km, podobna sytuacja wystąpiła w innych dużych miastach.

Bezprecedensowość tego strajku polega na zaplanowaniu przez związki zawodowe zatrzymywania ruchu przez dwa dni, co trzy dni, aż do końca czerwca, jeśli rząd nie zechce wcześniej zrezygnować ze swych „reform”, których celem jest według związkowców „zniszczenie kolejowych usług publicznych z powodu neoliberalnego dogmatyzmu ideologicznego”.

Pierwszy dzień strajku doprowadził do olbrzymich perturbacji ruchu. Na trasy nie wyjechało 85 proc. składów TGV (superszybkiej kolei) i podobna część zwykłych pociągów. Na razie działa natomiast większość połączeń międzynarodowych TGV.

Brak pociągów spowodował rekordowe korki w Paryżu i innych dużych miastach. Normalny dojazd, z powodu zablokowania ruchu, stał się niemożliwy. Rząd tymczasem upiera się przy podziale francuskich kolei (SNCF) na mniejsze przedsiębiorstwa i „stopniowej” prywatyzacji.

Podobna reforma doprowadziła do załamania kolei brytyjskich, znanych odtąd głównie z wypadków, opóźnień, drożyzny i likwidacji wielu linii na rzecz ruchu samochodowego. Rząd powołuje się na „zobowiązania międzynarodowe”, Unię Europejską, która domaga się „otwarcia francuskich kolei na konkurencję”.

Wielu podróżnych próbuje sobie radzić korzystając z przedsiębiorstw typu Blablacar, lecz wobec zakorkowania dojazdów do miast niespecjalnie rozwiązuje to problem. W Paryżu strajkuje dodatkowo szybkie metro RER, komplikując jeszcze sytuację transportową. Wszystkie partie lewicy i większość Francuzów popierają strajk kolejarzy.

Autorstwo: Jsz

Źródło: Strajk.eu